

DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

Pismo niezależne wychodzi codziennie rano, prócz dni powiatowych. Numer pojed. 30 f. poza Białymstokiem 40 f.

Prenumerata z dostawieniem do domu i przesyłką pocztową
na 1 miesiąc Mk. 7, na 2 miesiące Mk. 13, na 3 miesiące Mk. 18, na 6 miesięcy Mk. 35, na 12 miesięcy Mk. 70.

Cena ogłoszeń:
1 wiersz patku lub jego miejsce: przed tekstem Mk. 2, za tekstem Mk. 1, w tekście Mk. 4.
Ogłoszenia drobne: 25 fen. od wyrazu.
O poszukiwaniu pracy 10 fen. od wyrazu

Redakcja i Administracja Rynek Kępcowski 1, tel. 58.

Administracja otwarta w godz. 10-2 i 5-7.
Rękopisy nie zastrzeżone do zwrotu nie przechowują się.

3029/621

"APOLLO"

DZIS!
Genialna odtwórczyni duszy współczesnej kobiety

ROMANS UCZCIWEJ KOBIETY

Wspaniały dramat cyklozy w 5 aktach.

HENNY PORTEN
w jednym obrazie, gdzie talent jej zajaśniał w pełni blasku.

UCZCIWEJ KOBIETY

UWAGA! W obawie przed konkurencją zagranicy niemiecka firma kinematograficzna wypuściła w świat kilka zaledwie tylko wybitnych film, by móc wejść na rynek światowy. Do takich właśnie należy obecny obraz „Romans uczciwej kobiety”.

Rozporządzenie.

W celu uchronienia maszyn elektrowni od przeciążenia i w celu zaprow. niezbędnej ekonomii paliwa, zabrania się od dnia 1-go listopada r. b.

1. pracować warsztatom tkaczów wyrobnych (lonkietnikom) od godziny 7-ej rano do 11-ej w nocy.
2. pracować wszelkimi motorami od godziny 4-ej po południu do 11-ej w nocy.
3. palić światło w sklepach po zamknięciu ich.
4. palić światło bezużytecznie w mieszkaniach, sklepach i t. p., zwłaszcza u abonentów ryczałtowych.
5. urządzać wszelkiego rodzaju oświetlenia reklamowe i iluminacje.

Przekroczenia niniejszego rozporządzenia karane będą grzywną oraz pozbawieniem prawa korzystania z prądu elektrycznego.

Zarządca Państwowy Riegert. wtr.

Okręgowy Inżynier Przemysłowy na Okręg Białostocki Malinowski. wtr.

Białystok, 29-X. 1919.

Powyzsze rozporządzenie zatwierdzam, Starosta Dr. A. Cyfrowicz. wtr.

4-ta Loterja Klasowa na INWALIDÓW WOJENNYCH

40.000 losów, 20.000 wygranych i 1 premja

NA SUMĘ 4 MILIONY 642 TYSIĄCE MAREK.

GŁÓWNA WYGRANA 350,000 marek.

Cena losu w każdej klasie 25 marek, 1/4 losu 14 mk., 1/2 losu 7 mk., 3/4 losu 3 mk. 50 fen.

Ciągnięcie V-ej klasy trwać będzie od 29 października do 21 listopada.

W Białymstoku losy są do nabycia:

- w Banku Przemysłowym Warszawskim
- Banku Kredytowym w Warszawie
- Piotrogórsko-Ryckim Banku Handlowym
- Kantoras wymiany p. A. Tyktyna

II

- w Księgarni p. Jadwigi Kljnkiewiczowej
- „Sw. Kazimierza”
- Cukierni p. W. Filajkowskiego
- Magazynie p. W. Mioduszeńskiego.

Lekarz-dentysta

P. P. CICHONSKI

Pałacowa 2.

Choroby zębów, dziąseł, sztuczne zęby.

Przyjmuje w godz. 10-2 i 4-7.

FIRMA

Huberman i Sorok,

kupuje

świeżą kapustę i słomę.

Z ofertami udać się:
BIAŁYSTOK, Jurowiecka (Pocztowa) 31.

Warszawskie Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń

„ZJEDNOCZENIE”

Warszawa, Smolna 30, tel. 306-40.

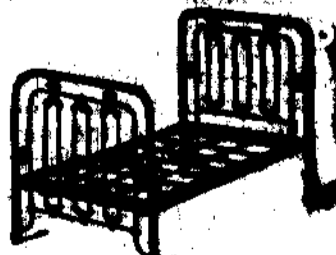
Przyjmuje ubezpieczenia zbiorowe, grupowe i jednostkowe

OD NIESZCZĘŚLIWYCH WYPADKÓW

robotników, oficjalistów, urzędników w przemyśle fabrycznym, badawczym, rolnym, przedsiębiorstwach przewozowych, handlowych, warsztatach rzemieślniczych oraz służby domowej.

Reprezentant na Białystok **STANISŁAW FILIPSKI.**

Białystok, al. Elektryczna Nr. 15 — Elekrownia.



Skład wyrobów metalicznych

„J. Germana”

ul. Lipowa 16 w Białymstoku.

Świeżo zaopatrzony został w wielki wybór: KAS, Łóżek, Łóżeczek i wózków dziecięcych, Maszyna do kopjowania, Materaców, umywalk, Mebli miękkich i t. p. wyrobów pierwszorzędnej wartości, które względem Szanownej Publiczności niniejszym ma zaszczyt polecić.

Z poważaniem **J. German.**

P. s. Obietanki przyjmowane są na wszelkie wyroby metaliczne w każdym czasie.

Kino-Teatr
"MODERN"

DZIŚ! Obraz słynnej wytwórni amerykańskiej „PATHE” który białka za granicą rekord powodzenia!

TRAGICZNE DERBY

Potężny, sportowy dramat amerykański w 6 częściach. W roli głównej

Viollete Chrepes

Obraz ten wprost w zdumienie wprowadza techniką, grą i nadzwyczajnymi sensacjami które krew w żyłach mrozą.

APOLLO.

Anons! Dziecinne seansy

W sobotę 1 Listopada i w niedzielę 2 Listopada odbędą się podczas których będzie przedstawiony od 2 do 4 po poł.

„JASNY PROMIEN SŁONCA”

z najmlodsza artystką kinematograficzną 8 letniej MARY OSBORNE. Ceny dla dzieci 1 m. 50 f., dla dorosłych 2 m. Uwaga. Grupy uczęszczających do szkół dzieci pod dozorem nauczyciela, korzystają z osobnego rabatu. Zgłaszać się prosimy w piątek od 6 do 10 w.

Teatr MOZAJKA

Piątek 31-go października, Sobota 1-go i Niedziela 2-go listopada 1919 r.
Tylko trzy wieczory

Wielki kabaret artystyczny

udziałem pierwszorzędných artystów Teatr. Warsz. orgz

WIELKI MATCH ATLETYCZNY

w podnoszenia rekordowych ciężarów do której staną Lutowski (Sz. świata kozak Doński), Mojżesz Adler (najsilniejszy starozakonny zapasnik). Miejscowi atleci amatorzy o nagrodę: Duży srebrny medal. Kasa otwarta od g. 4 pp. Początek o g. 6.30 wiecz. Bilety od 3 mk.

Zarząd Chrześcijańskiego Komitetu Żywnościowo-zapomogowego

ogłasza p.p. członkom udziałowcom, że poraz trzeci w roku bieżącym, **Jutro w dniu 2 Listopada o 4-ej godzinie popołudniu w sali Taniej kuchni (ul. Legionowa), odbędzie się walne doroczne zebranie członków udziałowców.**

ZARZĄD.

Dzisiejszy numer „Dziennika Białostockiego” składa się z sześciu stron.

Następny numer wyjdzie we wtorek z rana.

D-r S. Dembecki

Lekarz szpitala wenerycznego

ChOROBY SKÓRNE, WENERYCZNE I NIEZAPŁOWE.

od 3—6.

HOTEL POLSKI № 6.

Zaduszki.

(Dziady — Chautury — Stypa — Re-kawka).

Pierwsze święto dnia zadusznego ustanowił r. 988 św. Odilon, opat słynnego klasztoru Benedyktynów w Cluny we Francji. Właściwie dzień zaduszny świętem nie jest wcale. Jest to dzień żałobnych wspomnień, dzień arcybiskupiej nabożeństwa za dusze zmarłych przodków lub członków rodziny.

Oprócz jednak, dnia tema właściwych obrzędów religijnych, kad nasz, lud polski, i inne ziemie naszą zamieszkuje różniąc, pod względem powyższym zachowuje jeszcze masę pakościelnych zwyczajów, które w jego mowię potocznej noszą nazwę „Zaduszek”. W dniu tym, podczas odbywającego się w kościołach nabożeństwa, żalobnej jutrznicy czyli wigilji, następnie wielkiej mszy i procesji, lud rozechodzi się po cmentarzach, dla nasycecia dusz pono spragnionych dusz stawia odpowiednie ofiary na mogiłach. Wieczorem tegoż dnia na grobach bywają zapalane świeczki i lampki.

To, co się w Polsce zwie „Zaduszkami” na Litwie nosi nazwę „Dziadów”. Nazwy tej do penjańskiego utworu swego użył za tytuł Mickiewicz, który w ten sposób określa słowo „Dziady”. Jest to, mowię nasz wieszcz, nazwisko arcybiskupa, obchodzonej dotąd między pospółstwem w wielu powiatach Litwy, Prus i Karlandji, na pamiątkę dziadów,

czyli w ogólności zmarłych przodków. Uroczystość ta początkiem swoim zasięga czasów pogańskich i zwala się niegdyś uczta „Kozła”, na której przewodniczył Kozlak, Huslarz, Gaslarz, razem kapłan: poeta (geslarz). W teraźniejszych czasach, ponieważ światło dachowienstwo i włościanie usiłowali wykorzenić zwyczaj połączony z sobą bożkami praktykami i zbytkiem częstokroć nagannym, pospolitostwo święci Dziady tajemnie, w kaplicach lub pastych domach niedaleko cmentarza. Zastawia się tam pospolite uczta z rozmaitego jada, trunków, owoców i wywołują się dusze nieboszczyków. Pospolitostwo rozamie, iż potrawami, napojem i śpiewaniem przynosi się alge duszom czyseowym.

Czem w Polsce i na Rusi Zaduszki, na Litwie zaś Dziady, tem na Podlasiu i Mazowszu były urządzone w dzień zaduszny Stypy.

U ludów słowiańskich, po przyjęcia chrześcijaństwa, zwyczaj pogański odprawiania uczty na pogrzebach, — przybrał postać styp, dziadów, o których tylko co mawialiśmy, chauturów na Białejrusi lub pielgrzymem na megilę Krakasa w Krakowie czyli „Siękowska”. Tradycję słowiańską znać tylko na stypach w nadużywaniu, — spirytualów, a gdy te zostaną w nadmiarze azyte łatwo o kłótnie i bijatykę, go też, niestety, do niedawna było zjawiskiem towarzyszącym stypom niemal stale.

Na Białej i Małej Rusi — to cośmy przed chwilą opisywali „Zaduszki”, „Stypa” lub „Dziady”, nazywają zwykle Chautunemi (Chautury). Nazwa ta, — matatis — matadis, powstała zapewne od słowa chartalarij, co oznacza spis zmarłych, który, polecając dusze ich modłom obecnych, dachowny odezytuje podczas nabożeństwa salobnego.

Rekawka nakoniec jest również, pamiątką starożytniej polsko-słowiańskiej stypy pogrzebowej, czyli, jak

twierdzi Gloger, „ogłoszenia ludu zebranego na obrzęd pogrzebowy Krzekusa dla asydenia mu potężnej mogily”, którą sypano rękami, ziemię zaś noszono rękawami. „Rekawka” przeto oznaczać ma, według tegoż Glogera, górę z ziemi, rękami asypaną.

Gdy gdzieś wiośenne stypy mogilne, pod wpływem chrześcijaństwa, przeniesione zostały na jesień, na dzień zaduszny, — w Krakowie, piękny ten zwyczaj proejców naszych dochował się do chwili obecnej pod postacią rozdawania ubogim święconego, w trzecim dniu świąt wielkanocnych.

współautor, wraz z M. Balińskim opisu „Starożytniej Polski”.

W Ciechanowie, ziemi Bielskiej urodził się był sławny przyrodnik polski, proboszcz miejscowy ks. Krzysztof Kluk. Samptem właścicielem Ciechanowa Ciecierskiego wzniesiony tu został w r. 1850 duży pomnik na rynku.

Miejsem urodzenia w r. 1842 znakomitej obywatelki i powieściopisarki Elizy z Pawłowskich Orzeszkowej, jest wieś w p. grodzieskim Milkowszczyzna. Ciało jej w dniu 13 maja 1910 roku złożone zostało na wieczny spoczynek na cmentarzu w Grodnie, gdzie dłuży czas w domu własnym mieszkała, gdzie też zastążonego tak owocnego żywota swego dokonała.

Zastążony twórca, „Album”, obejmującego wybitniejsze widoki miejscowości wszystkich ziem polskich, muzyk przytem niepośledni i kompozytor, — Napoleon Orda, emigrant z 1831 r., urodził się w r. 1807, we wsi Worocewleze ziemi Kobryńskiej.

We wsi Szostaków, ziemi Brzeskiej, przyszedł na świat sławny dyktator powstania styczniowego, właściciel majątku Ostrów w pow. kobryńskim, — Romuald Traugott, stracony w Warszawie 5 sierpnia 1864 roku.

Tłumacz „Boskiej Komedji” Dantego, poeta Julian Korsak, ujrzał światło dzienne we wsi rodzinnej Strzala, o 10 wiorst od Zdzieciola ziemi Stonimskiej. Urodzony w 1803 r. zmarł w r. 1855.

Wieś Mostowlany ziemi wołkowskiej jest miejscem urodzenia (1838 r.) straconego w Wilnie, na placu Łukiskim, głośnego w r. 1863, „dyktatora Litwy” Konstantego Kalinowskiego.

Nakoniec i sława naszych dziejów porozbiorowych, nasz wielki „Naczelnik” — Tadeusz Kościuszko syn Ludwika, męczennika brzeskiego urodził się, jak wiadomo, w powiecie Kobryńskim, we wsi Siechnowicz Mate, w dniu 12 lutego 1746 r. W Siechnowiczach spędził Kościuszko znaczną część swej młodości, wracał też tu często w latach 1773 do 1776. Ludność tej wsi uwolnił od poddaństwa, obdarzając ją następnie licznymi zapomogami.

* * *

Niech zwycięża, powyższa garść wspomnień o zmarłych, mniej lub bardziej, ogółowi znanych, na takim lub innym polu działalności swej ad majoram patriae glorię zastążonych osobistości, — posłuży jako dowód, iż pamięć o nich drogą nam jest i, w umysłach i sercach wziętych rodaków, nie zagaśnie nigdy!

Fr. Gliński

Pamięci zmarłych.

Garść wspomnień.

Kościół katolicki obchodzi dziś doroczną arcybiskupią „Wszystkich Świętych”. Nazajutrz zaś zwykle a, jak w roku bieżącym w nadchodzący poniedziałek, obchodzi wspomnienie zmarłych. Będzie to więc dzień bolesnych wspomnień, dzień poświęcony pamięci tych, którzy już nas opuścili na zawsze, na wieki. Poświęcimy przeto i my odrobinę miejsca w „Dzienniku Białostockim” pamięci choć cząstki przynajmniej tych, mniej lub więcej zastążonych cerek i synów Ojczyzny naszej, którzy bądź ajrzeli światło dzienne na ziemi Grodzieskiej — lecz zmarli gdzieś indziej, bądź też prochy których spoczywają snem wiecznym na ziemi b. gub. grodzieskiej, aezkolwiek urzdzili się nie tutaj.

Otóż na cmentarzu w Łyskowie, o 37 w. od Wołkowyska leżącym miasteczku, spoczywa autor pieśni „Kiedy ranne wstają zorze” — Franciszek Karpiński, zmarły w r. 1825 we wsi własnej Choroszczynie.

W pobliżu Rotnicy, w Draskienicach, pochowany jest, zmarły tu w 1847 r. poeta Jan Czeczott, towarzyszył Mickiewicza, jeden z organizatorów Towarzystwa Filomatów, Filaretów i Promienistych, pator „Piosenek wieśniaczych z pod Niemna i Dzwiny”.

W Bielsku urodził się w r. 1841, zmarły 2 lipca b. r. w Grodzisku pod Warszawą, znany pisarz i publicysta współczesny, uczestnik w powstaniu 1863 r. a następnie emigrant, — Józef Tokarzewicz-Hodi.

W tymże mieście Bielska, urodził się i umarł, zastążony historyk, autor 3 tomowego dzieła „Obraz Litwy”, — Józef Jaroszewicz.

W pow. brzeskim, o 36 wiorst od Brzeście w stanowiącym własność niegdyś Czartoryskich i Poniatowskich Wołeczynie, urodził się w dniu 17 stycznia 1732 roku późniejszy król Stanisław August.

W tymże powiecie, nad rzeką Leśną, we wsi Skoki, urodził się w r. 1757, przyjaciel i towarzysz Kościuszki, zaszczytnie znany poeta i pisarz, autor „Śpiewów historycznych”, Julian Ursyn-Niemcewicz.

W Dereczynie, w pow. Stonimskim, przyszedł na świat zmarły w 1856 r. historyk Tymoteusz Lipiński,

Prenumerujcie „Dziennik Białostocki”!

Święto Poległych

Z dawien dawna pierwszy i drugi listopad poświęcone są pamięci zmęczonych, Dziś W.W.S.S. i Dzień Zaduszny, noszą miano „Święta Umartwych” — ku czczeniu tych, którzy nas odeszli.

Od r. 1914, od chwili „Krwawych Walk” nazwa potęgowała się pod ścisłszą okolicznością powagi strat, jakie ponosimy wśród ofiar „Ojczyzny” — pod mianem „Święta Poległych”.

Nicma jednostki pośród nas, którzy nie złożyli na ołtarze drogiej istoty.

Wszędzie... to samo...

Białystok posiada widomy zabytek, opodal szpitala Wojskowego — „Cmentarz Wojenny”. Idąc Pałacową, Mickiewicza, dochodzimy do S-to Jańskiej. Na lewo Podlesna, na prawo szpital — w środku szeroka aleja, wiodąca do szosy, śród lasu. Z alei tej wprost widzimy szosę, pięknie utrzymaną, przypominającą w dziejach krwawych stawną, szosę Lubelską. Po lewej stronie szosy, z alei wspomnianej, która mogłaby nosić nazwę: „Aleja Poległych” — widzimy już zdaleka... krzyże drewniane, wszystkie jednakowe, bratnie... jak i mogiły, których razem jest: 85.

Z pomiędzy tej liczby 57 — zaopatrzone są krzyże, a na nich deszczki, czarną farbą olejną zaznaczające króty objaśnienia. Kto... spożywał; pozostałe 28 mają krzyże bez deszczek... nie niezaznaczone. Może to są mogiły wspólne t. zw. bratnie... niewiadomych!

Na parę krzyżach takich, napisano ołowkiem, po „rosyjsku” — bolszewik?..

I ta więc wyrodniała siła, nie pominęła zgryztem zanikać uczuć ludzkich...

Ołowek do starcia łatwy, a kto poległ tam, dalece pewnie można w szpitalu Wojennym.

Wyróżnia się parę mogił przybranych — z pomiędzy nich najwybitniejsza:

Lucjana Kudzińskiego, Putkow-

nika Wojak Polskich, poległego 28 Ojczyznę dn. 10-8-19. Zyt lat 57.

Na wszystkich deszczkach zwraca uwagę okres: miesiące 5, 6, wrzesień, lipiec r. 10.

Cmentarzyk — na wzgórku, ma miejsce zwykłych cmentarzyk przestarych, pobożnych, śródleśnych. Bardzo dobrą pocztówkę „Cmentarzyko” dostać można w sklepie P. Ostaszewskiej ul. Killińskiego.

Nie z myślą zakładany, nicogrodzony, jak nieestety: „mea culpa, mea maxima culpa” po drugiej stronie szosy, na prawo, cmentarz niemiecki-wojenny.

Miejsce nie tak malowniczo tęskne, jak u nas, ale z miejsca, bez zwłoki zrobiono to, co trzeba. Nade wszystko — ogrodzony. Brama wjazdowa duża, obok fartka. Nad bramą napis po „niemiecku” — litery łacińskie: „Nie szczytniejszego człowieka dać nie może, jak złożyć w ofierze życie własne”. Fartka wchodzi się do głównej alei, z której na prawo widzimy krzyże drewniane, jak zresztą wszystkie. Jednego charakteru, a na nich w górze krzyżyki ryte, czarno malowane niemieckie; także napisy, litery łacińskie — kto legł.

Na lewo, krzyże takie same, na krzyżach a doła krzyżyki ryte, czarno malowane, zwykłe, nie a góry, lecz a doła...

Nazwiska zaznaczone po niemiecku, chociaż w brzmieniu wiele polskich; najczęściej jednak napisów: niewiadomych, 7, 8, 11, 12, 15, 18 nie wiadomych...

Po tej samej stronie, w drugiej potowie krzyże tego samego charakteru, ale o cicha prawosławna...

Na środku cmentarza, w alei głównej — „Pagoda” marowana dach szeroki, drewniany; mury opasane dokoła ławkami. Na murze przednim tablica wybitna, drewniana, malowana olejno na kolor cegły napis: Ta spoczywają wojskowi niemieccy i rosyjscy, którzy polegli za ojczyznę w r. 1915, 1916, 1917. Litery gotyckie.

W przebiegu zbójckiego napadu

potrafił zaznaczyć chęć porządku i upamiętnienia...

A „Nasz Cmentarzyk”...

Poszłam jesienią cicha tęsknie noszą zadanie... poległ... za młodą krew i życie młode... pamięci wiecznej dajmy wyraz!

Echa w dal śpieszą z zaleśnych poszumów i niosą hen, coraz ku miastu bliżej... ku dobrym, gorącym sercom Czynnym Polak, i szeptać zdają się Tym, co żołnierza serdeczną darzą pieczę...

Wkrótce, „Święta Umartwych”, a więc „Święto Poległych”. Sprzedaż znaczka przez parę dni poświęconych celowi pamięci o cmentarzu, łącznie z daniami przywilejowanymi, z wzniesionymi znaczkami krzyżyków pamięci, przysporzyłyby, bodaj „grosz wdowi” dla Tych, Którzy legli na „chwałę”.

A echa niosą poszumy szepeń, smętną zadanie „memento mori”... „Jak wspaniała nasza postać, kiedy w stońca bliższy stol, koń na miejscu nie chce dostać, pójdziesz, konia, pójdziesz... w dal...”

Taki los wypadł nam, dziś człek ta... a... jatro... tam —

Ada P.

Twór sztuczny.

Przynależność narodowa względnie dobra wola ludności rozstrzygać miała o nowotworach państwowych według zasady przyjętej przez konferencję pokojową. Na plan drągi ustąpić musiały wobec tego t. z. prawa historyczne, co Polskę skazało na plebiscyty na zachodzie i północy, a zapłacić wolną rękę została podległym jej lub sprzymierzonym przed rozbiorem ludom wschodnim.

Jeżeli ustanowiła się zasada, winna ona z małymi poprawkami geograficznymi, dyktowanymi wyłącznie względami na całość i bezpieczeństwo państwa narodowego, obowiązująca w stosunku do wszystkich państw, które powstają na gruzach sztucznych twórców imperjalistycznych. Wprost w jaskrawej sprzecz-

ności do tej idei jest nowotwór państwowy, zwany Rzeczpospolitą czechosłowacką.

„Czesi” astrofem swym duchowym bardzo bliżej Niemcom, zaprzęgnieli, korzystając z swego wyjątkowego przywileju wane-go stanowiska względem koalicyj, stać się panami całej południowej słowiańszczyzny. Siedmiomilionowy naród chce wehłonać w siebie i zczehizować kilkanaście milionów słowaków, rusinów i pokrewnych im ludów, wreszcie pożądliwym okiem patrzy na ziemię, od wieków zamieszkałą przez ludność czysto polską. Dla imperjalizmu czeskiego żaden plan, jeżeli tylko chodzi o wehłonicie jaknajwięcej ziemi, nie jest nadto awanturniejszy. Przecież, przez obu Śląsków chciałby dla zaokrąglenia mieć jeszcze kawał Małopolski za Nowym Targiem, Białą, Żywiec i Innymi miastami. Gdzie im dogodnie, stosują geografę, historję, stargrafję, względy państwowe i t. p. razem lub na zmiany. Jakże jednak powody skłoniły kongres paryski, żeby delegatowi czeskiemu Beneszowi przyznać na Węgrzech Ruś zakarpacką, żaden z powyższych argumentów nie zdoła wyjaśnić. Jest to zabór w pełnym słowa znaczeniu, który może tylko krokiem wstępnym do nawiązania intryg w Galicji wschodniej, ze względu na to, że i tam siedzą rusini. Benesz zdając sprawozdania w Pradze z zdobycia dla Czechosłowacji Ruśi zakarpackiej, twierdził, że nie kosztowało go to dużo trudu, bo z nikąd z protestem się nie spotkał. Polskim dyplomatom mogło nie chodzić o ciemny i ubogi lud Ruśi zakarpackiej, dalszy żywioł obcy w ciele Rzeczypospolitej nie powinno było jednak ująć jej uwagi kryjące się w zachłanności czeskiej dla Polski niebezpieczeństwo. Rusinom samym jest to zupełnie obojętne, gdyż uświadomienia żadnego nie posiadają. Zato obchodzą się z nimi czesi bardzo uprzejmie, w przeciwieństwie do słowaków, którzy spadli do roli pasjer,

Józik.

Kto był Józik?

Był to sobie chłopak 13 letni, miły, pełen fantazji, zuchwały, syn wdowy po mararzu z Łyczakowa we Lwowie.

Znał go cały Łyczaków.

Latem woził biały piasek z Łysej Góry dla dwóch kucharek, pracował na magazynie, a zimą sprzedawał gazety, czynił drobne posługi, a najmilszym jego zajęciem było w kinie rozdać przechodniom programy, gdyż za tę usługę miał oprócz par groszy ostrzy wstęp na przedstawienia, które lubił ponad wszystko.

W tem nadszedł 1-szy listopad 1918 r.

Rusini nazwani im wiedzieć, z jakiego tytułu ukrądnęli, zajęli Lwów.

Pamiętny ten dzień w dziejach Lwowa, podzielił go na dwie części. Mały skrętek Różka ulic w stronę południowo-zachodnią zajęli Polacy, reszta została opanowana przez rusinów.

I przyszedł dni straszne i krwawe na ten biedny, czteroletnią wojną wyniszczony, gród. Jak na dobitkę ogólnej fiedoli rozszalała w jego murach straszna bratobójcza ręką. Po stronie polskiej, od chłopców i dziewcząt 12—14 letnich do starszych, kto mógł stawał pod broń.

Ni stan, ni ranga, ni wiek, ni ubranie, ni czyniło różnicy. Był tylko jeden Polak i ten niósł w ofierze wszystko co miał najdroższego Matce Ojczyźnie, poprzysięgając nie oddać Lwowa, choćby z utratą życia.

Ludzie mieszkający po stronie raskiej przedawali się wśród grada kul i najwścieższych niebezpieczeństw

na stronę polską, ażeby zasilić kadry polskie, walecząc ostatkiem sił przeciw to nowym hordom potomków hajdamaczyzny.

I nasz Józik, mieszkający na Łyczakowie, znalazł się na raskiej stronie. Całymi dniami biegał za nowinami z pola boju, wstuchiwał się w grzmot dział i grzechot karabinów, a gdzie tylko mógł, mścił się na krąkających po mieście rusinach. Znosił głód i zimno, gdyż wszelki zarobek ustał. Aż pewnego dnia dobrawszy sobie takich jak on jeszcze dwóch zuchów, postanowił za wszelką cenę przedostać się na stronę polską i wstąpić do wojska. Nie pomogła prośba i płacz matki, nie pomogły perszazy.

Jak postanowił, tak zrobił.

Pewnej nocy listopadowej, we trójkę przedzierali się przez linję bojową pod cytadelą.

Nieszczęściem zobaczył ich posterunek raski i położył jednego trupem.

Józik już tylko z jednym towarzyszem, z przestrelonym rękawem, ale wesół i cały znalazł się na polskiej stronie.

Część marzeń została spełniona.

Cóż, kiedy komisya asenrunkowa nie chciała wziąć go pod karabin, tylko do tak zwanego wojska kartoflanego, czyli postug. Nie pomogły prośby, trzeba było pogodzić się na razie z losem i czekać sposobności awansu do karabina. Lemał więc sobie biedak głowę, jakim sposobem przyjdzie do niego.

Los i wrodzony spryt nie dał mu na to długo czekać. Wiedział, że na polskiej stronie broni i amunicji nie wiele, tą drogą nie nie wskara, trzeba więc szukać takowej a wroga.

Kręcił się wężą gdzie mógł w pobliżu placówek raskich, czekając sposobności.

Aż wreszcie przyszedł i ten moment.

Na dworca kolejowym, w odosobnionej stronie stała raska placówka.

Stary żołnierz austriacki stoł i marzy o swej chacie i niedoli, jak go z landsturma tema już trzy lata od żony i dziecka zabrali i teraz zamiast wrócić do nich, musi znów walczyć „czort znając na co z łachami”.

Wtem podchodził mały wynędzniały chłopak i wita go: daj Boże zdarować baka, zymno taj hołodno, a majete wy prynajmiej tianan?

I tak zaczęła się pomiędzy nimi pogawędka.

Gdzieś mógł się spodziewać stary gazda, że ma przed sobą „laskocho rebelianta” w tak nikłej chłopczyźnie.

Ponieważ żołnierz nie miał ani tytanika, ani zapalnika, Józik nasz poczęstował go papierosami i ogniem.

Żołnierz był w siódmym niebie. Ażeby mózż zapalić papierosa na wietrz, wziął karabin pod pachę, a oboma rękami zastąpił zapalnik przed wiatrem.

Na to nasz Józik tylko czekał.

Jak błyskawica, znanym sobie łyczakowskim sposobem, rzucił się naprzód, kulakami uderzył żołnierza w brzach i podstawił mu nogę tak, że tenże nie przezwyciężając nic złego, stracił równowagę i wypuścił karabin. Jak rzucił się na Józika.

W jednym oka mgnięcia odskoczył z karabinem w ręką w stronę i krzyknął: „ręce do góry”.

Żołnierzowi napadniętemu tak niespodziewanie, ogłupiałemu z bólu i przestrasza nie pozostawało

nie innego, jak pogodzić się z losem i 13-to letniemu chłopcu się poddać.

Dumny, w tryumfie odprowadził go Józik do polskich placówek.

Czekają go tutaj zastawiona pochwała, ale i to, że karabin który ledwie dźwigał, a który nie oddałby za nic w świecie, pozwolono mu zatrzymać i zalieźono go do linowego wojska.

Od tej pory z pieśnią na ustach mimo głodu i chłodu niezmordowany stał i walezył na najniebezpieczniejszych i wysuniętych pozycjach.

Zawsze pierwszy, zawsze wesół, lubili go ostatecznie wszyscy i nie nazywali inaczej, jak „nasz Józik”, bo co prawda nazwiska jego nikt nie znał.

Grzał się od rozpalonej lufy karabina.

Znały go pola Solonki, znały go szkoła kozacka i cytadela, znały go Persewkówka i Zmiesziano. Zdawało się, że go się kula nie ima. Z największego grada kul, wychodził cało.

I tak nadszedł 22-gi listopad. Rusini uciekali ze Lwowa. Józik ze swoim karabinem znalazł się w grupie, pędzącej wroga z Łyczakowa.

Z zajadłością pędził wroga ze swego przedziścia, aż tu ostatnia zbitkana wraza knia, przeszła to biedne, małe, gorące, polskie serce.

Niedaleko swego domowego progu legł na wieki.

To był jeden z wielu obrońców perty, naszej polskiej korony.

K. Pichler.

Białystok 15-X.



Teatr „PALACE” **Oielki Turniej Walk Zapasniczych** Teatr „PALACE”

SOBOTA 1 Listopada

BEFIS MOJESZA ADLERA
starozakonnego championa.

Walczą cztery decydujące pary:

- 1) ADLER — MAJEWSKI, 2) LUTOW — TUONISTO,
- 3) KORNACKI — RAJCEWICZ, 4) POŁKOW — OSIŃSK.

Początek popoł. o 4-cj wiecz. 8.30.

UWAGA. KABARET ARTYSTYCZNY z udziałem B. ODROBIŃSKIEGO, AL-MATY-HARRY i Innych, odbędzie się oprócz walk powyższych zarówno w sobotę jak i w niedzielę

Niedziela 2 Listopada.

OSTATNI DZIEŃ TURNIEJU. ROZDANIE NAGRÓD.

Walczą cztery decydujące pary:

- 1) LUTOW — ADLER, 2) KORNACKI — TUONISTO,
- 3) PIŁKOW — MAJEWSKI, 4) KROTON — RAJCEWICZ.

Początek popoł. o 4-cj wiecz. 8.30.

bów z chwałą go zaczęli ujawniać
własne aspiracje narodowe.
Uwięzienie ks. Hinklii represje stosowane przez Czechów w Słowacji jaszkrawe rzęcają spłatno na stosanek rządu praskiego do „braei” półdnio-wo-słowiański. Imperjalizm chełwych i zachłanych Czechów występaie tutaj jako fatalna akcja clemięczenia bratniego narodu jedynie dla tego, że nie chce ślepo słuchać ślepo komendy p. Kramarza. System jego mało też różni się od metod Niemców, z którymi Czesi pragną żyć w najlepszej przyjaźni, i moskali, z którymi pragną utworzyć wielkie państwo państwiankie. Że i im Polska w tych planach zaradza, nikogo zdziwić nie może Czesi dali się w ciągu roku ostatniego poznać dostatecznie: jest to naród któremu nagle uzyskana niepodległość przy jego charakterze i braku tradycji oderzyła do głowy i zrodziła chorobliwe objawy mao i wielkości. Pełnia to ich do nadania swemu państwu jaknajwiększych granic bez względu na to, że Czesi tworzą w nim znikomą mniejszość.

Tak staje przed nami, w epoce unarodowienia państw i dobrowolnej zgody ludów wór sztuczny, związy się rzeczpospolita czechosłowacka, który nie naturalnością wóbee coraz dobitniej badającego się oporu w własnym składzie nienaturalnością swą przysporzy Europie dązo jeszcze kłopotu.

T. J.

Informacje.

Łomżyńska delegacja skarbowa zarządziła ogłoszenie, że osoby interesowanemoga już obecnie składać na ręce inspektorów skarbowych podania w sprawie wznowienia na r. 1920 koncesji na wyszynk i handel trunkami.

Jak się dowiadujemy z dobrego źródła, delegacja ta od Nowego Roku będzie przeniesiona do Białegostoku. Lokal już wynajęto.

Nowe miasta.

„Monitor Polski” w n-rze 234 ogłasza następujące rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych:

Na mocy uchwały Sejmu Ustawodawczego z dnia 22 lipca 1919 r. w sprawie miast w powiatach wschodnich zarządza się co następuje:

W powiatach Bielskim, Konstantynowskim i Bielskim uznaje się za miasta następujące skupienia ludności:

w powiecie Bielskim:

- 1) Biała Podlaska.
- 2) Terespol.

w powiecie Konstantynowskim:

- 3) Janów Podlaski,
- 4) Łosice.

w powiecie Bielskim:

- 5) Bielsk Podlaski,
- 6) Brzansk,
- 7) Boeki,
- 8) Ciechanowice,
- 9) Drohiczyń,
- 10) Kleszczek,
- 11) Mielnik,
- 12) Narce,
- 13) Siemiatyże.

Na wszystkie powyższe miasta rozlega się moc obowiązującego dekretu o samorządzie miejskim z

dnia 4 lutego 1919 r. (Dzien. Praw. N° 13, poz. 140).

Dotychczas istniejące w powiecie Bielskim miasto Orla znosi się i wcieli się do gminy wiejskiej Orla.

Minister

(—) S. Wojciechowski.

Warszawa, d. 22 października 1919 r.

Wilhelm Feldman.

W Krakowie zmarł ceniony krytyk i historyk literatury polskiej Wilhelm Feldman.

Żyd z pochodzenia na dzień przed śmiercią przyjął Sakrament chrztu.

Złote przedze.

Pieśń o wolności snułam jak przedze
Wokół się wicherzył zawiał szall
A dzisiaj „czytam” w dziejowej księdze,
Ze naród polski zwycięsko wstał
Nigdy nie wróca dnie klęsk i grozy,
Serce przenika nadziei żar,
Opaszą ziemię swojskie obozy,
Znikną opary zwodniczych mar.
Ciesz się wód chłodnych isnący kryształ,
Polskę otoczył — rycerzy hufi,
Którzy ciosaży Chrobrego pole,
By je na krańcach powbijają znów
Rozkrzyżowaną ziemię jednoczy —
Niezłomnej woli — bojowa stal.
Całego świata zwrócone oczy,
Ku naszym niwom — w zachodu dal.
Gdzie szara Wisła — tam w tęczy szacie
Z powodzi grozą dyszący burz.
Powstał kraj wolny — w zór majestacie,
W błędny zawoju z cierpienia róż —
— Ludul uszanuj męczeństwa kwiaty,
Kłęknij u Polski królewskich stóp,
Niech dzwonią serca — chorał bogaty
W płomiennej pracy wzbije się słupeł
Słońcał herbazu wieków korony —
Prace narodu ku twym łądom pchnij!
Gdy Alleluja śpiewają dzwony,
Złota patyną zwycięstw nam isąj!
Wspólna idea — Jedność ogniewa —
W bezdnie mocy — ojczyznę płac,
Niech w nas poległych orłów zdobywa
Gotowych pręty żelazne gład.
Wygnańcał Śmiało wracaj z daleka:
Kłóste snopy w długi rząd strój —
Zagon stęskniony powrotu czeka —
Uirzec cię pragnie skrzętnych pszczoł rój
Zolnierzul Baczność w ten moment wielki —

Na straży dobra narodu stań.
Granitu złomył — mlerne kropelki...
Zmarłychwstającej Polsce nieś w dań.
Pieśń Wyzwolenia — snułam jak przedze —
Wiecznej tęsknoty płomień w niej drgał
A dzisiaj „czytam” w dziejowej księdze:
Ze naród polski zwycięsko wstał!!!!

Janina Rumel.

Denikin a żydzi.

Ukraińskie biuro prasowe donosi, że dowództwo armji Denikina wydało rozkaz, aby wszyscy oficerowie armji Denikina narodowości żydowskiej, zostali zwolnieni ze służby.

W Czechach.

Pilzneński czeski dziennik otrzymał od dyrekcji zakładów Skody pismoawiadamiące, że dyrekcja zakładów w porozumieniu z robotnikami zastanowiła wszelką pracą z powodu braku węgla, stało się to 15 b. m., w którym to dniu 8 tysięcy 700 robotników odesłano do domów. Zastępcy fabryki i robotników interweniowali w Pradze u kompetentnych władz, ale wiele nie wskaroli. wskatek czego w poniedziałek 20 b. m. nie podjęto jeszcze pracy. „Ceske Slovo” dowosi, że nafta rumańska, którą święto Czesi otrzymali, rozdzielana będzie tylko między te zakłady przemysłowe,

które uczestniczą w subskrypcji na pożyczkę czeski. Czesi postagają się zupełnie temi samymi metodami, co rząd austriacki.

Ołomuniecki „Mähr Tagblatt” donosi: 18 bm. zajęto wszystkie domy w Bernie odczwami zwróconemi przeciw żydom i zwalającemi wyłączenie na żydów winę za brak mleszkań. Odczwy wzywają ładność, by żydów przemocą wyrzucata z miasta.

Czeskie ministerstwo obrony krajowej zwolniło od czynnej służby kilka roezników. Zarządzenie to spotkało się jednęk z oporem interesowanych, którzy oświadezają, że z wojska nie wystąpią, gdyż w domu nie wystają, gdyż w domu nie znajdują żadnej pracy. Władze wojskowe znajdują się skatkiem tego w trudnej sytuacji. Pisma czeskie omawiają tę sprawę podnosząc, że jednak ci sami żołnierze niedbałe wykonują swą służbę i raz po razu samowolnie wymykają się na parodniowe urlopy do domu.

„Venkov” zali się na szerzącą się w Pradze i całych Czechach coraz więcej prostytucję. Onegdaj n. p. jednej tylko nocj na Nowym Świecie w Pradze aresztowano w ciągu jednej nocj 33 prostytutatek.

TELEGRAMY.

Komunkat Sztabu Generalnego z d. 31.10. r. b.

Front Litewsko-Białoruski.

Na północnym odcinku wzdłuż Dźwiny ożywiona akcja patroli nieprzyjacielskich.

Atak bolszewików prowadzony na przedmoście Bobrujska odparto.

Na odcinku poleskim pomyslna akcja naszych patroli wywiadowczych.

Front Wołyński.

Spokój.
W zastępstwie Szeła Sztabu Generalnego HALLER, pułkownik.

Dla pszczoł.

WARSZAWA 31-10 (PAT.)
Ministerjum aprowizacji ogłasza, że przeznaczą 55,559 kilogramów cukru mechanicznie nieczystego dla pszczoł po 2 kilogr. nn ul.

Echa strajku.

WARSZAWA, 31-10. (PAT.)
W ministerjum sprew wewnętrznych utworzono osobną sekcję dla rekursowego rozpoznawania zażaleńna postępowanie starostów przy tłumieniu strajku rolnego.

W Rosji.

NAJEN, 31-10. (PAT.)
Akcja bojowa armji Judenicza na Petersburg utknęła. Pod Petersburgiem zgromadzono najlepsze siły bolszewickie, któremi dowodzi Trocki.
Kawalerja baszkirska już w drodze, zaś piechota baszkirska pod Petersburgiem.

Trocki ogłasza, że do 21. bm. Judenicz miał ofenzywę w swoim ręku od 22 bm. przeszła ona w ręce bolszewików, którzy zadali armji Judenicza kilka klęsk.

Mieńszewicy petersburscy zaofiarowali pomoc bolszewikom.

Judenlez zajął Krasne Sioło a utracił Gaczyne.

LYON 31-10 (PAT.)

Z Archangelska donoszą: Wojska ententy na froncie północnym wycofały się pod osłoną armji pierwszej, która posunęła się dalej i zajęła Onegę z okolicą i zajęła ona stację węzłową Plenkale. Wzięła ona 6000 jeńców, wiele armat, karabinów maszynowych i amunicji.

PARYZ 31-X. (PAT.)

Z Helsingforsu donoszą: Rokowania rządu finlandzkiego o udzielenie pomocy Judeniczowi w toku. Rząd zwleka, prasa żada udzielenia pomocy.

„I znestja” Trockiego donosi, że Trocki gotów jest wpuścić armię białą do Petersburga i tam na ulicach stoczyć z nimi walkę, Ulice obwarowane.

Uroczystości w Krakowie.

KRAKÓW, 31-10 (PAT.)

Pierwsza rocznica oswobodzenia Krakowa obchodzona będzie w d. 2 listopada bardzo uroczystie. Rozpocznie się od nabożeństwa w kościele Marjackim, poczem obchód odbędzie się na Rynku przed wartą główną. Tam będą wygłoszone mowy. Pomiedzy innymi mówić będą posłowie Bobrowski i hr. Skarbek.

Po tym obchodzie odbędzie się defilada.

Cały Kraków będzie udekorowany.

Potęgnanie Hallera.

KRAKÓW, 31-10 (PAT.)

Utworzył się komitet, w celu urządzenia uroczystego pożegnania gen. Hallera, który opuszcza Kraków, zajmując wyższe stanowisko.

Ilość zabitych.

NAJEN, 31-10 (PAT.)

Amerykańskie ministerjum wojny obliczyło, że w czasie ostatniej wojny zginęło 7450,200 żołnierzy.

NAJEN, 31-10 (PAT.)

Na skutek skargi prywatnej byłego cesarza Wilhelma zabroniono wystawiania w Kine-matografach tak zwanych „Kajserflim”, Aktor Bohm, który je sobie przywłaszczył zapowiada rewelacje, kompromitujące cesarza.

Z miasta.

Kalendarzyk.

Dzisiaj: Wszystkich Świętych.
Jutro: Jerzego.
Poniedziałek: Dzień Zaduszny — Haberla.

Zaduszki.

W niedzielę po nieszporach w kościele parafialnym rozpoczyna się nieszpory żałobne.

W poniedziałek o godz. 9 rano rozpocznie się nabożeństwo żałobne.

W poniedziałek o godz. 11 rano odprawione będzie nabożeństwo żałobne na cmentarzu na Mogiłkach.

Przejazd ks. biskupa.

W czwartek powracając z Warszawy do Wilna przejeżdżał przez Białystok ks. biskup Matalewiec Jego Ekscelencje witali na dworcu kolejowym ks. dziekan Chalecki, ks. prałat Hanusowicz, ks. kapelan dr. Wojtkiewicz i dziekan grodzieński ks. Żebrowski.

Odjazd wizytatora.

(k) Zwiedzający państwowe gimnazja w Białymstoku, wizytator szkół p. Jan Michalski odjechał w czwartek w nocy do Warszawy.

Wykazy lokatorów.

(m) Właściciele domów, którzy otrzymali wezwania, aby do wydziału finansowego magistrata przedstawili wykazy swoich lokatorów, winni to uczynić do dnia 10 bm. kto tych deklaracji nie otrzymał od policji, może otrzymać je w magistracie kto nie złoży deklaracji do dnia 10 bm. będzie karany.

Opłaty stemplowe.

(m) Na mocy rozporządzenia ministerjam spraw wewnętrznych, próby, podawane do magistratu, od d. 1 bm. są wolne od podatku stemplowego na rzecz państwa.

Od prób takich magistrat będzie pobierał opłatę po 3 mk. na rzecz kasy miejskiej.

Z wydziału opróżwizacji.

(m) Wydział opróżwizacji wstrzymał wczoraj wydawanie talonów na ziemniaki, z powodu braku tychże.

Związek magistracki.

(m) W związku pracowników magistrata wybrani do zarządu: na prezesa p. Charzyński, na wiceprezesa p. Smoliński, na sekretarzy pp. Krawowski i Szapiro, na gospodarza p. Fr. Godyński, na skarbnika p. Wł. Piotrowski.

Postanowiono zakupić dla kooperatywy przybory piśmienne, które będą sprzedawane magistratowi i wszystkim instytucjom.

Wieczór Jesienny.

(k) Koło Śpiewacze urządza dzisiaj, d. 1 listopada pierwszy Wieczór Jesienny. Na program wieczoru, który odbędzie się w sali b. szkoły handlowej (ul. Warszawska), złożą się śpiew, muzyka, monolog i deklamacje. Zakonczy się wieczór tańcami, które trwać będą aż do godz. 5-cj rano.

Za zmarłych.

We wtorek o godz. 9 i pół stow. robotników katolickich urządza w kościele parafialnym nabożeństwo żałobne za zmarłych członków stowarzyszenia.

Z gminy żydowskiej.

(m) Gmina żydowska pragnie dostarczyć obawie ubogim uczniom swoich szkół. Dostarczenie obawia będzie kosztowało 70000 m. dla 4000 dzieci. Kilkaś par obaw już zakupiono. W ten sposób gmina zaopatry w obawie tylko czwartą część ubogich dzieci żydowskich.

Gmina otrzymała niedawno od misji amerykańskiej z Warszawy 525000 mk. na zakup drzewa. Znaczą

na ilość drzewa już rozkapiona i rozdana niektórym żydowskim instytucjom dobroczynnym, kapiono także pewną ilość drzewa po cenie 825 mk. za sztukę na sprzedaż dla uboższych członków gminy.

Na ostatniem posiedzeniu uchwalono zmienić system rozdawnictwa odzieży amerykańskiej, a to z powodu pretensji robotników. Odzież potrzebna jest dla 60 proc. ludności żydowskiej tj. dla 27000 osób. Rodziny robotników liczą 15000 osób, tj. 60 proc. ogółu uboższej ludności żydowskiej. Odzież dla robotników otrzyma centralne biuro wszystkich związków robotniczych żydowskich.

Nienuczelnicy urzędnik.

Uwięziono Goralę, byłego sekretarza sądu pokoja pow. białostockiego, oskarżonego o łapownictwo i o nadużycia służbowe.

Osoby, pokrzywdzone przez niego, zgłaszają się z pretensjami swymi do sędziego śledczego i rewiru.

Brak soli.

Wczoraj dawał się uczuć brak soli w handlach. Czy nie wstyd, Aprowizacja? Sól wywozimy zagranicę, a nie ma jej w mieście wojewódzkim.

Zima.

(k) W czwartek termometr o godz. 9 rano wskazywał zero stopni. W piątek temperatura obniżyła się do dwóch stopni niżej zera. Wczoraj w dzień padał śnieg.

W polskie ręce.

Słyszeliśmy, że o kapno dobr Rafałowska p. Kawelina zabiega polak p. Rudziński, który świeżo przybył z Rosji.

Cech rzeźników.

Poruszono projekt utworzenia w Białymstoku cechu rzeźników, na wzór cechów rzemieślniczych, istniejących w całej Polsce. Myśl tę podjął p. Ginter.

Sprawy szkolne.

Pomoc dentystyczna.

(k) W państwowych gimnazjach w Białymstoku urządzony został gabinet dentystyczny, którym zawiadywać będzie dentystka p. Rybotowiczowa. Ucząca się młodzież oraz personel nauczycielski korzystać będą z pomocy dentystycznej bezpłatnie; niezamozna młodzież otrzyma prócz tego i środki lekarskie bezpłatnie.

Śniadania w szkole.

(k) Młodzież, uczęszczająca do państwowych gimnazjów w Białymstoku będzie mogła otrzymywać gorące śniadania w szkole za opłatą 60 fenigów, lub nawet bezpłatnie w razie niezamozności. W sprawie tej Komitet Rodzicielski ma się zwrócić do Misji amerykańskiej Czerwonego Krzyża z prośbą o wydanie niezbędnej ilości produktów. Kofły do gotowania śniadań, są na miejscu w gmachu szkoły, zakupione niedawno przez Zarząd Towarzystwa Pomocy Szkołom Polskim w Białymstoku od komitetu opieki nad dziećmi. Cześć chcący otrzymywać śniadania, winien powiadomić o tem swego wychowawcę klasowego, wpłacić m. 3,60 za śniadaniem za tydzień z góry oraz codziennie przynieść z sobą do szkoły naczynie dosyć szerokie (kubek) i łyżkę.

Śniadanie wydawane będzie w czasie dużej paury po trzeciej lekcji. Podczas wydawania będą obecni wychowawcy klasowi.

Wyrażili chęć otrzymywania śniadań prawie wszyscy uczniowie gimnazjum męskiego.

Klasyfikacja uczniów.

(k) Szczęść razy do roku (w r. b. pięć) uczniowie i uczenice będą klasyfikowani na posiedzeniach nauczycieli pod przewodnictwem wychowawców klasowych. O wynikach po-

wiadomiani będą rodzice uczęcej się młodzieży. Wogóle wobec zniesienia stopni za poszczególne odpowiedzi, rodzice winni jaknajczęściej dowiadywać się w szkole o postępach ich dzieci. W celu ułatwienia wychowawcy klasowi wyznacza dwie godziny przyleć, o czem powiadomią rodziców.

Program ministerjalny przewiduje szerokie współdziałanie rodziców ze szkołą przy wychowywaniu młodzieży.

Regulamin szkolny.

(k) W myśl okólników Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego oraz wykazówek wizytatora szkół p. Jana Michalskiego, Rady Pedagogiczne gimnazjów państwowych w Białymstoku opracowują regulamin, który ujmie bieg życia szkolnego w karby.

Między innymi oznaczona godzina, do której wolno będzie chodzić uczniom po mieście wieczorem.

Uczęszczanie uczęcej się młodzieży do teatrów i kinematografów ulegnie znacznej redukcji, gdyż bez pozwolenia wychowawcy (czyni) nie wolno będzie zwiedzać żadnych widowisk.

Uczniowie gimnazjum opowięzani będą nosić czapki jednostajne, uczenice zaś jednakowe berety.

Spóźnianie się na modlitwę lub lekcje oraz opuszczanie lekcji będzie jaknajenergiczniej tępione. Uparci rezydenty będą ze szkół asawani.

Wzbronione zostanie palenie tytoniu.

Kąpiele obowiązkowe.

(k) Ucząca się w gimnazjach państwowych młodzież obowiązana będzie raz na tydzień chodzić do kąpielii.

Lekarze szkolni.

(k) Lekarzem szkolnym państwowego gimnazjum męskiego mianowany został dr. Witold Bajenkiwicz.

W gimnazjum żeńskim stanowisko lekarza szkolnego objęta dr. Berta Kajzerowa.

Lekarze szkolni udzielac będą pomocy lekarskiej młodzieży oraz prowadzić wykłady higieny.

Wielki pożar.

W czwartek w nocy wybuchł pożar we wnętrzu jednego z domów mieszkalnych we wsi Nowo Sady w odległości 7 kilometrów od Zabłudowa.

Ogień — z powodu silnego wiatru — rozszerzał się gwałtownie, mimo wszelkie wysiłki mieszkańców, którzy usiłowali stłumić pożar w zarodku.

Straż ogniowa miejska Białostocka, zauważywszy łunę, chciała pośpieszyć na ratunek, nie mogła przecież udać się na miejsce z powodu złej drogi.

Spaliło się ogółem 19 domów mieszkalnych i 9 stodół napelnionych zbożem.

W płomieniach zginęło także kilka sztuk bydła.

Ofiarą pożaru padły domy, odbudowane zaledwie przed dwoma laty.

„Sokol” w Białymstoku.

8 przykazanie.

8. Będziesz uczył się postachu dla woli tych, których wybrałeś swoim przewodnikami, a to nie wtedy, gdy wola ich z twoją zgodną wola, bo postać bez ofiary nie godzi się zwać się postachem, bez którego nie masz jednocy ani łączności w dobrej i złej doli, nie masz więc siły i wiotry w jej potęgę.

Z okolicy.

Zuchwały bandyta.

Polleja w Bleisku ujęta zuchwałego bandytę, który dopadł się szeregu grabieżcy.

Bandyta strzelał do pollejanta.

U szweców.

W odpowiedzi na wyjaśnienie majstrów szweckich w sprawie Ządai ich pracowników otrzymaliśmy od prezesa Związku szweców p. Choromańskiego list bardzo długi.

Nie możemy go pomieścić w całości najprzód dlatego, że jest on za długi, a powtóre z tej przyczyny, że trzecia część tego listu na wstępie zawiera różne inkwizywo wojownicze i bez zasadne.

Natomiast pomieszczymy część dalszą, zowierającą obrachunek, wykazujący nawet wyroby różnych gatunków obawia, rzęca to bowiem światło, tak na zarobek szweców, jak i na zysk majstrów.

P. Choromański oblicza koszt pary kamaszy męskich przy cenie chroma 19 m., jak następuje:

Skóra 2 i pół stopy	47 m. 50 f.
Kamasznik	20 „ —
Podszwy, branzle	— „ —
zakładki itd.	120 „ —
Robotnik	40 „ —

Razem 227 m. 50 f.

Tyle kosztują kamasze męskie szpilkowe.

Do pasowych dopłaca się 15 m., to znaczy że koszt wyrobu kamaszy pasowych wynosi 242 m. 50 f., a magazynier bierze za nie 350 do 400 m.

Kamasze damskie: skóra (3 stopy po 19 m.) 57 m., kamasznik 20 m., spody dobre 100 m., robotnik 35 m. razem 212 m.

Pasowe kosztują o 15 m. więcej, tj. 227 m. a magazynier bierze za nie 300 do 400 m.

Baciki kolorowe są droższe o 15 do 30 proc.

Baciki damskie o wysokich cholewkach są droższe, potrzeba bowiem na nie 1 i pół do 2 stóp skóry więcej, tj. za 27 do 38 m.

Dalej p. Choromański podaje rachunek kosztu wyrobu kamaszków przy cenach skóry o 50 proc. wyższych.

Ponieważ koszt robocizny się nie zwiększa więc koszt obawia powiększa się tylko o różnicę ceny skóry, a zatem kosztują:

Kamaszki męskie szpilkowe 300 m. pasowe 315 m., — a klient płaci za nie 450 do 500 m.

Kamaszki damskie wysokie szpilkowe 275 m., pasowe 290 m., — a klientka płaci za nie 375 do 400 m. i drożej.

Przytem p. Choromański zaznacza że cena skóry w powyższym obrachunku jest policzona wysoko, gdyż szwecy nabywają je detalicznie, a nie hurtownie, a przy kapnie hurtownem jest ona tańsza.

Dalej pisze p. Choromański.

„A teraz pytanie: Jeżeli para najdroższa kosztuje 315 m. a magazynier bierze od klientki 500 m., to czy robotnikowi należy się słusznie przez niego żądana podwyżka płacy o 75 proc. z kleszeni majstra z po-branych przez niego 500 m.?”

„Pytam, czy wolno magazynierowi żądać drożej za parę, chociażby robotnikowi zapłacił 75 proc. drożej za parę?”

„Odpowiadam, że niewolno: A jednak tak nie jest, bo jeszcze żaden przedsiębiorca się nie znalazł, którydy dokładając robotnikowi, nie dał skóry ze swej klienteli, bo kto ma kaze naruszać swoje czyste zyski?”

Zapowiadając dalsze wyjaśnienie co do pracy robotników, p. Choromański woła w liście: „Nie wywoływać wilka z lasa!”

Walki atletów.

Wczoraj odbył się piąty dzień turnieju walki zapasniczej Walka między Adiletem i Tuonistą w ciągu 20 m. nierozegrana. Kron-ton pokonał Rajcewicza w ciągu 13 m. Na wstępie po koncercie kabaretowym, kozak doński Lutów okrzycił swą rękę sztaba żelazną, łamiąc szynę budowlaną żelazną, położywszy ją na plecach, gdzie 20 ludzi u-czepiło się wobydchu końców szyny, zlamawszy ją na pięćcach atlety.

Biuletyn

WARSZAWA 31-10 (Tel. własny).
Na giełdzie płacono dzisiaj za
ruble carskie (100 i 500 rubli)
125 i 122.
Za ruble damskie (1000 rubl.)
54.00, 53.00, 46.50
Za korony austriackie 52.00 m.
52.50 m.

Kursy dewiz.

Warszawa 31-X. (Tel. własny).

Państwowa Centrala dewiz ogła-
sza dzisiaj następujące kursy ban-
knotów zagranicznych.

	Sprzedaz.	Kapno.
lany szterl.	172.00	175.00
dolary	41.50	41.75
franki francuskie	4.75	4.90
franki szwajc.	7.40	7.55
franki belgijskie	4.85	5.00
liry	3.85	4.05
marki fińskie	1.70	1.80
lejt-ramońskie	1.80	1.90
floreny holend.	14.40	14.80
korony szwedzkie	9.80	10.05
korony norweskie	9.50	9.55
korony duńskie	8.75	9.00
marki niemieckie	136.00	140.00
drogoc.	100.00	—
korony ostr.	50.00	—
korony czeskie	—	—

D-r ALTFELD

z Warszawy

Choroby skórne, weneryczne
moczopłciowe
przyjmuje w gab.

D-ka KRYŃSKIEGO

od 4— Lipowa, 33.

GABINET DENTYSTYCZNY S. UZAŃSKIEGO

Sienkiewicza (Wasilkowska) 5

Usuwanie zębów bez bólu.
Nowoczesna technika. Wojskowym
i urzędnikom ustępstwa.

D-r A. HIGIER z WARSZAWY.

Choroby skórne, wene-
ryczne i moczopłciowe

od 1—3 i 5—8.

Ul. Sienkiewicza (Wasilkowska) 28-a.

D-r med. Stefan Jermutowicz z WARSZAWY

b. asystent kliniki uniwers. profesora
Malasera we Wrocławiu.

Choroby weneryczne, pęciowe
i skórne.

Przyjmuje od g. 4 do 7.

Ul. Kilńskiego (b. Niemiecka) № 6A.

D-r WACŁAW KON

Choroby wewnętrzne (specjalnie żołąd-
ka i kiszki) i weneryczne.
Wykonuje analizy moczu, krwi, pivo-
cin i inne.

Przyjmuje od 3 do 6.

ul. Sienkiewicza 39.

LEKARZ-DENTYSTA

S. JOSSEM

Powrócił z Moskwy, gdzie specjalnie
zajmował się złotą robotą najnow-
szych systemów.

Przyjmuje chorych od 12 do 6 p. p.
ul. Kilńskiego (b. Niemiecka) № 15.

BE CZKI

naftowe, olejowe i żelazne
w dobrym stanie kupi rafinerja nafty
w większej ilości.

Oferty „Rafinerja” Warszawa,
skrzynka pocztowa 57.

Do wynajęcia 4 pokoje i kuchnia.
Staleczna 17.

Baran czarny uciekł. Kto by go za-
trzymał zechce od-
prowadzić do Rezerwy Policji Państwowej—
fabryka Beckera—ul. Sw. Jędrzej.

Kooperatywa „Łączność”

Polskiego związku zawodowego
przemysłu włóknistego.

Członkowie kooperatywy i związku mogą
nabywać: ryż, fasole, słoninę, śledzia, mydło
różnego gatunku, kawę, herbatę, cykorję,
świecę i inne artykuły pierwszej potrzeby.

ZARZĄD.

Zgubiono paszport wydany przez władze
niemieckie na imię Motela
Kantora.

Potrzebny szewc, ul. Sienkiewicza 88.
Januszkiewicz.

Do wynajęcia stajnia na konie.
Sienkiewicza № 88.

Oblady domowe, tonie.
Ul. Branickiego.
róg Pałacowej T. DASZUTA.

Do wynajęcia 2 pokoje i kuchnia.
Lubelska 4.

Pianino w dobrym stanie
kupi TEATR POLSKI.
Wiadomość w Redakcji „Dziennika Biało-
stockiego”.

ROZKŁAD JAZDY.

Przychodzą do Białostoku.

Z Warszawy.

№ 652 miesz., g. 6 rano.
№ 626 osob., g. 3 m. 5 po pol. Wied.
№ 622 osob., g. 10 m. 15 w. Wied.

Z Wilna.

№ 23 miesz., g. 6 m. 30 rano.
1 pośp., g. 2 m. 45 po pol.

Z Wołkowyska.

№ 823 miesz., g. 6 m. 50 rano.
Brześć i Lwowa.

№ 201 pośp., g. 11 m. 10 rano.

Z Grajewa.

№ 224 miesz., g. 7 m. 40 wiecz.

Z Grodna.

№ 21 miesz., g. 7 m. 50 wiecz.

Z Brześcia Lit.

№ 223 miesz., g. 8 wiecz.

Z Baranowicz.

№ 823 miesz., g. 9 m. 20 wiecz.

Odchodzą z Białostoku.

Do Warszawy.

№ 651 miesz., g. 12 m. 40 w nocy.
№ 625 osob., g. 8 rano. Wied.
№ 627 osob., g. 3 m. 20 po pol. Wied.

Do Wilna.

№ 24 miesz., g. 1 m. 30 wiecz.
2 pośp., g. 3 m. 40 po pol.

Do Wołkowyska.

№ 822 miesz., g. 7 m. 50 rano.

Do Lwowa przez Brześć.

№ 202 pośp., g. 3 m. 50 po pol.

Do Grajewa.

№ 221 miesz., g. 7 rano.

Do Grodna.

№ 22 miesz., g. 7 m. 50 rano.

Do Brześcia Lit.

№ 222 miesz., g. 7 m. 30 rano.

Do Baranowicz.

№ 824 miesz., g. 11 m. 30 wiecz.

BIURO TECHNICZNE

dla budowy młynów, tartaków i cegielni

M. KANAREK.

Sp. z ogr. por.,

Warszawa, Jasna 18.

Telefon 243-80.

Kraków, Szewska 9.

Telefon 30-24.

DOSTARCZA: Maszyny parowe, lokomobile, motory ropne i ssące gazowe,
turbiny wodno systemu Francusa.

Całkowite urządzenie młynów, kamienie francuskie i sztuczne oraz maszyny
i przybory młynskie wszelkiego rodzaju.
Kosztorysy na żądanie bezpłatnie.

Sprzedaz trunków monopolowych
WYROBÓW WÓDCZANYCH
różnych win i koktajlów

WOLF GRUDSKI

BIAŁYSTOK, ul. Sienkiewicza Nr. 28/a.

Wydział aprowizacji przy magistracie
m. Białegostoku.

poszukuje dostawców, którzy by dostarczali w większych ilościach: sło-
ninę, masło, jaja, oraz inne artykuły spożywcze, jak też kapusć, groch,
fasolę, wszelkiego rodzaju kasze, —słono, słomę i makuchy inne.

Oferty składać w Wydziale Apropizacji przy Magistracie, Warszawska 14.

Ogłoszenie.

Podczas okupacji niemieckiej wywiezione zostały z Supraśla do rozmaitych in-
stytucji miejscowych oraz do domów prywatnych.—meble, z których część tylko z Ka-
syna oraz nie które z fabryki Betchera zwrócono. Dotąd wszakże prawemu właścicie-
lowi nie zwrócono, jeszcze rzeczy następujących.

Dwa kanapy empire z bronzami, kryte jedwabną, zieloną materją. Dwa takież
same fotele i cztery krzesła machonlowe, empire, z ciemnymi bronzami. Kryte suk-
nem koloru bordo 5 krzesel orzechowych, empire, wyplatane, oparcie z liru. Jeden fotel
obity zielonym aksamitem, pas kanwowej roboty. Dwa fotele z pompejańskiego pokoju,
kryte bordo sukmem i aplikacjami.—drzewo zielone. Dwa krzesła renesans, z literami:
W. Z. Obraz wioskiej szkoły. Dywan smirneński 6 na 8 podparty płótnem. Książki z
biblioteki z pieczęcią: „Biblioteka Supraśl”, z monogramem J. Z., oraz wiele innych
mebli i rzeczy cennych, a między innymi dywan duży, rozmiarów 1, chodnik,
plugi oraz jako podwójnik niedźwiędź biały podszyty i oblamowany.

Kto by zaś wiedział o meblach i rzeczach powyższych raczy zawiadomić p. Do-
ktorową Wojniczową—ul. Słonimska (Gogolewska) 6, albo Zarząd w Supraślu.

Główny Urząd Zaopatrzenia Armji

w Warszawie, ul. Przejazd 10,

potrzebując większych ilości:

ciepłych butów filcowych,
butów słomianych dla wartowników,
pantofli szpitalnych,
kopyt drewnianych do wyrobu obuwia żołnierskiego.

Uprasza się wskazywać ceny w walucie polskiej oraz terminy dostawy.

P. Muszyńskiego Restauracja „Monopol”

Ul. Kilńskiego Nr. 3.

Wytworna kuchnia. ||| Pierwszorzędną napoje. ||| Ceny niskie.
W czasie obiadów i kolacji koncert smyczkowy. (Kwintet) muzyków warszawskich pod
dyrekcją p. Goska.

POLSKI ZWIĄZEK ZAWODOWY PRAC. SZEWCKICH

Uprzejmie prosi P.p. przedstawicieli Instytucji Państwowych a także i
społecznych na uroczyste poświęcenie lokalu dziś w dniu 1 Listopada
o godz. 4 po pol. Lokal—Lipowa 27 ma służyć na pracownię robotni-
ków a także i potrzeby Związku.

Z poważaniem

ZARZĄD.

Świerzbwiec



ŚWIERZBIE

Dla koni od świerzby i parcha „EKWAL-HBBDA” T-wo E. HBBDA i S-ka, Warszawa, Elektoralna 18, tel. 1-37.

Wydawca: Polskie T-wo Popierania prasy
i czytelnictwa w Białymstoku.

Polska Drukarnia Udziałowa w Białymstoku.

Redaktor Benedykt Filipowicz